



Sport

Na wiosłach i pod żaglami

100 kilometrów w ciągu siedmiu dni, 18 jezior, 6 kanałów, 7 mostów – taką trasę przeszło niedawno na szalupach półtorej dziesiątki uczniów kaliningradzkich szkół. Uczestniczyli w maratonie ekologicznym po Wielkich Jeziorach Mazurskich w sąsiadującym z naszym obwodem województwie warmińsko-mazurskim Polski.

Trochę historii

Inicjatorem i organizatorem akcji pod hasłem „Oczyszczmy Jeziora Mazurskie” jeszcze dwa lata temu został fundusz „Szansa” z Warszawy, na którego czele stoi Andrzej Stański. Ta organizacja na-byla już wtedy dużego doświadczenia w prowadzeniu podobnych zawodów o kierunku ekologicznym. Zadaniem priorytetowym była szkolenie młodzieży w dziedzinie ekologii, ochrony przyrody, troski o środowisko naturalne. Składnik sportowy tej imprezy miał za zadanie uatrakcyjnić dla młodzieży tę poważną sprawę.

Tak powstał Maraton Ekologiczny w Żeglarstwie i Wioślarstwie – „Puchar Mazur”. W latach 2003 i 2004 brali w nim udział jedynie Polacy. W tym roku zawody w ramach „Akcji mazurskiej” stały się imprezą o statusie międzynarodowym. Sporo wysiłku dołożył do tego Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Kaliningradzie Jarosław Czubiński.

Pracownicy Zarządu Edukacji oraz Zarządu Współpracy Międzynarodowej merostwa Kaliningradu skutecznie poradzieli sobie ze sprawami organizacyjnymi, żeby umożliwić naszej młodzieży wszkolnej uczestnictwo w Ekomaratonie na odpowiednim poziomie.

Uczestnicy Maratonu mieli płynąć nieznajomą drogą wodną, w dzień uczestniczyć w licznych przedsię-wzięciach, a nocować w namiotach, rozbijanych na specjalnych biwakach po drodze następowania „Akcji Mazurskiej” z północy na południe szlakiem Węgorzewo – Sztynort – Giżycko – Kozin – Ryn – Mikołajki – Ruczane-Nida. Drużyna kaliningradzka

Dia młodych kaliningradczyków była to swego rodzaju podróż wynagradzająca – za sukcesy w nauce i aktywną pracę społeczną. Trzon drużyny stanowiły dzieci zajmujące się w szkole „Lider” przy Miejskim Pałacu Twórczości Dzieci i Młodzieży. Pojechali z nimi ich dorośli opiekunowie: kierowniczką szkoły Łarysa Dobrowolskaja, kurator młodzieżowych związków społecznych, pedagog MPTDiM Aleksej Fieszczak oraz przewodniczącą klubu turystyczno-krajoznawczego „Otieststwo” („Ojczyzna”) Wiaczesław Papszew.

Aktywiści szkoły „Lider” Lena Duchnickaja i Alina Riaguzowa ze szkoły nr 46, Wania Mieszczeraikow z liceum nr 35 i inni po raz pierwszy w swoim życiu uczestniczyli w takich zawodach na wodzie, a niektórzy w ogóle po raz pierwszy wsiedli do żaglówki. Wobec tego na pierwszym etapie najważniejsze było stworzenie mniej więcej jednakowe załogi po osiemdziesiąt osób, w których składzie razem z uczniami byli również dorośli, a potem nauczyć podstawowych

zasad zachowania się w żaglówce podczas poruszania się, umiejętności obchodzenia się z żaglem i wiosłami, dokładnego wykonania

głównych komend. Z tymi zadaniami udało się sobie poradzić dość szybko. Już pierwszego dnia do kaliningradczyków zostali przystawieni doświadczeni instruktorzy Rajmund Szwandt (w czasie regat pełnił funkcję bosmana oraz intendenta) i Jacek Woźniak (główny sędzia Ekomaratonu). Start w Węgorzewie

Co rok organizatorzy wybierają dla „Pucharu Mazur” nowe trasy. Tym razem miejscem startu zostało małe miasteczko Węgorzewo, słynne ze swojego zamku zakonnego z XIV wieku oraz z Muzeum Etnograficznego. Jednak są tutaj dwa dobrze wyposażone postoje dla jachtów (mariny), a nawet port z odpowiednią infrastrukturą. I to pomimo że do położonego obok jeziora Mamry można przepłynąć tylko kanałem o długości około dwóch kilometrów, a potem jeszcze prawie kilometr po Węgorapie (czyli Angrapie, jak nazywa się tę

w przeznaczonym na to „Obozie harcerskim” nasze dzieci wzięły udział w otwarciu zawodów na centralnym placu Wolności. Do publiczności prze-



rzekę u nas).

Razem na starcie stanęło osiem żaglówek, po cztery w klasie „DZ” (w tym dwie kaliningradzkie) i w klasie „Trenner”. Oprócz naszych dzieci w zawodach uczestniczyły drużyny z Węgielsztyna (miejscowość blisko Węgorzewa), z miast Giżycko, Mikołajki, Pisz oraz reprezentacja szkoły sportowej „Nauka pod żaglami” (Warszawa) i drużyna „Radio Olsztyn”, które było jednym ze sponsorów informacyjnych „Pucharu Mazur”.

Pierwszy dzień był dla kaliningradczyków w całości zapoznawczy. Rozbiwszy namioty razem z innymi

mawiał burmistrz Węgorzewa Andrzej Kaczmarczyk. Wieczorem było ognisko z tradycyjnymi polskimi kiełbaskami, zapoznanie się ze sobą załóg drużyn, dyskoteka.

O jedenastej następnego dnia – start. Mały deszczyk zapowiadał szczęśliwą drogę. Tym bardziej że szybko przestało padać i po przepłynięciu na wiosłach wzdłuż kanału żagle w jeziorze Mamry podniesiono już przy słonecznej

podgodzie. Pomagali w tym specjalnie przeznaczeni do tego sternicy (powódcy szalup) znający język rosyjski. Na jednej szalupie – Zbigniew Filipkowski (nauczyciel i dowódca drużyny harcerzy wodnych z miasta Pisz), na drugiej – Piotr Sosnowski. Oto komandor „Pucharu Mazur 2005” Grzegorz Studzińska z Krakowa daje start pierwszemu etapowi – zawody rozpoczęły się.

Najważniejsze to wyprzedzić swoich

Dopiero później na pierwszym etapie Węgorzewo-Sztynort stało się jasne, że rywalizacja z dobrze przygotowanymi polskimi drużynami jest bardzo trudna. Dla załóg kaliningradzkich więc najważniejszym stało się zmierzanie się ze sobą. Do ostatniego odcinka (Mikołajki – Ruczane-Nida) przewaga w obydwu komponentach – na wiosłach i pod żaglami (oddzielne zaliczenie) – była na stronie szalupy, którą dowodził sternik Zbigniew Filipkowski. Jakoś od razu uczniowie 11 klasy szkoły nr 43 Eduard Jermukow i Władysław Dobrowolskij,